

83 lata temu Niemcy rozpoczęli eksterminację narodu polskiego

1 września 2022

1 września 1939, 83 lata temu, Niemcy, w porozumieniu z Rosją, bez wypowiedzenia wojny, zaatakowały Polskę, rozpoczynając II wojnę światową i proces eksterminacji narodu Polskiego. Pomimo przegranej niemieccy zbrodniarze nie ponieśli konsekwencji swoich zbrodni i do dziś Niemcy nie zapłaciły Polakom reparacji.

Od dekad Niemcy starają się odpowiedzialność za swoje zbrodnie przerzucić na Polskę i Polaków. Jest to wygodne dla środowisk żydowskich i Rosji. Na szczęście są w Polsce odważni historycy, którzy nie boją się pisać o zbrodniach niemieckich na Polakach. Między innymi Instytut Pamięci Narodowej opublikował doskonałą książkę doktor Marii Wardzyńskiej „Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion”. Książka poświęcona jest zagładzie polskich elit dokonanej przez Niemców na początku II wojny światowej. Książka Wardzyńskiej jest jedną z niewielu publikacji poruszających temat zbrodni niemieckich na narodzie Polskim, pracą naukową będącą wyrazem odwagi (istnieje opinia, że na karierę naukową i zagraniczne dotacje mogą liczyć tylko ci naukowcy, którzy nieporuszających tego tematu lub ograniczają się do martyrologii Żydów).

Niemieckie listy proskrypcyjne Polaków

Państwo niemieckie tworzyło listy proskrypcyjne Polaków w Niemczech dla niemieckiej Służby Bezpieczeństwa. Listy tworzyli ideowi konfidenci nieustannie piszący donosy na

mieszkających w Niemczech Polaków. Podobne donosy pisali do władz niemieckich przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce. Wynikiem wieloletnich działań niemieckich konfidentów była lista Polaków poszukiwanych przez niemiecką Tajną Policję i Służbę Bezpieczeństwa. Lista ta nazywała się „Specjalną księgą Polaków ściganych listem gończym” („Sonderfahndungsbuch Polen”). Na liście proskrypcyjnej znaleźli się mieszkający w całej Polsce: dyrektorzy kopalń, profesorowie, urzędnicy, robotnicy i rolnicy. W czasie wojny wielu Niemców pisanie donosów uważało za swój obowiązek (nie liczyły się dla nich przyjaźnie i związki rodzinne). Polacy wymienieni w donosach byli mordowani przez państwo niemieckie (donosiciele byli świadomi, że wysyłają Polaków na śmierć). Władze niemieckie listy proskrypcyjne uzupełniały na podstawie akt ze zdobytych polskich archiwów.

Niemiecki aparat terroru

Niemiecki aparat terroru składał się z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy („Reichssicherheitshauptamt” – RSHA). RSHA była niezależna od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy. RSHA podlegała Kripo („Kriminalpolizei” Policja kryminalna) i Służba Bezpieczeństwa („Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS”). RSHA podzielona była na 7 departamentów. Departament III, VI i VII odpowiadał za Służbę Bezpieczeństwa, departamenty IV i V za Policję Bezpieczeństwa, departament V też za Policję Kryminalną a departament IV za Gestapo („Geheime Staatspolizei” Tajną Policję Państwową). Niemcy wykorzystywali w swoich działaniach też Selbstschutz (z czasem na ziemiach włączonych do Rzeszy rozwiązany – funkcjonariuszy wcielono do SS lub Policji). Selbstschutzowi (istniejący tajnie już w II RP) zajmował się po wkroczeniu armii niemieckiej: wyłapywaniem Polaków i przekazywaniem ich do Gestapo, ochroną obiektów, wspieraniem niemieckiej policji, sądami doraźnymi, które zlecały mordowanie Polaków (od razu albo w obozach koncentracyjnych). Składał się z przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Miał swoje placówki na poziomie powiatu. Podlegał

policji, a był dowodzony przez SSmana. Selbstschutz nie posiadał mundurów, ubrani po cywilnemu funkcjonariusze mieli zieloną opaskę z nazwą na lewym ramieniu. W trakcie ataku na Polskę liczebność Selbstschutzu wzrosła z 2360 we wrześniu do 70.000 w październiku. Dodatkowo na własną rękę Selbstschutz torturował i mordował Polaków.

Niemiecka akcja likwidacji polskiej elity

Niemcy w ramach „politycznego oczyszczanie pola” („Politische Flurbereinigung”) przeprowadzili na ziemiach polskich na początku II wojny światowej Akcje inteligencja („Intelligenzaktion”). „Intelligenzaktion” trwała na ziemiach włączonych do rzeszy od jesieni 1939 do wiosny 1940, w Generalnym Gubernatorstwie do lata 1940. Celem akcji była: eksterminacja osób mogących być zarzewiem oporu antyniemieckiego, zniszczenie narodu i państwa polskiego, a ostatecznie skuteczna germanizacja. Niemcy uderzyli w te grupy, które były ostoją polskości podczas zaborów i w dwudziestolecie międzywojennym. Zniszczenie środowisk będących fundamentem i kręgosłupem narodu miało uczynić z byłych Polaków społeczność bierną, bez tożsamości, niezdolną do oporu, bezwolnych niewolników. Rządzący Niemcami polecili wymordować wszystkich Polaków, którzy mogliby być inspiratorami antyniemieckiego oporu (warstwę przywódczą, inteligencje).

Niemcy przeznaczyli do likwidacji 50.000 Polaków, którzy byli członkami organizacji społeczno-politycznych (w tym i Polskiego Związku Zachodniego), którzy w ramach swej działalności: demaskowali antypolską działalność Niemiec, obserwowali Niemców, wspierali Polaków w Niemczech, dążyli by terytoria Niemiec zmieszane przez Polaków przyłączone były do Polski, ujawniali ingerencje Niemiec w polską gospodarkę i przygotowania Niemiec do wojny. Władze niemieckie poleciły też

likwidację: polskich nauczycieli, polskich księży katolickich (którzy według Niemców byli rozsadnikami polskiego nacjonalizmu), sędziów, urzędników, posłów, lekarzy, adwokatów, kupców, rzemieślników i wszystkie inne osoby mające autorytet społeczny.

Ofiary były przez Niemców wybierane spośród polskich działaczy politycznych z okresu dwudziestolecia, osób, które naraziły się Niemcom, Polaków, którzy manifestowali swoją polskość, działaczy społecznych i politycznych, księży, nauczycieli, bogatszych rolników, ziemian. Na niemieckich listach proskrypcyjnych znaleźli się autorzy piszący o polskości ziem zachodnich. Zatrzymani Polacy przed zamordowaniem byli długotrwanie sadystycznie torturowani i przesłuchiwani. W wyniku tortur ciała zamordowanych Polaków były tak bardzo zmasakrowane, że rodziny nie były w stanie rozpoznać swoich krewnych. Akcje przeprowadzały Operacyjne Grupy Policji Bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei).

„Intelligenzaktion”

Intelligenzaktion był „pierwszą tego rodzaju akcją przeprowadzoną podczas II wojny światowej”, wyporządzając wykonanie planu „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, „dokładnie przemyślaną operacją eksterminacyjną”, podczas której mordowano nie rzeczywistych liderów, ale potencjalnych. „Okupant niemiecki dążył do unicestwienia narodu polskiego jako zorganizowanej wspólnoty, sprowadzając go do roli prymitywnej niewolniczej siły roboczej. Intelligenzaktion przeprowadzana była „za pomocą sił policyjnych natychmiast po ustaniu działań wojennych”. Było to możliwe, bo „Intelligenzaktion” był przemyślanym planem „do którego Niemcy przygotowywali się od dłuższego czasu, między innymi zbierając informacje o aktywnych” społecznie i politycznie Polakach. Akcja przeprowadzona została zgodnie z niemieckim prawem przez niemieckie sądy specjalne.

Cechą charakterystyczną akcji było to, że nigdzie na świecie Niemcy nie mordowali z taką zaciętością elity jak na ziemiach polskich. Przedstawicieli polskiej elity mordowano od razu albo w obozach koncentracyjnych (o wysłaniu warstwy przywódczej Polaków od obozów koncentracyjnych władze niemieckie zdecydowały 8 września 1939, 14 października Niemcy zadecydowali, że elita polska ma być wymordowana w obozach lub w akcji bezpośredniej). Obozy koncentracyjne w ramach Intelligenzaktionu były pierwszymi obozami na ziemiach polskich. Liczne dowody zbrodni niemieckich zachowały się w rozkazach, zapiskach, protokołach narad i zeznaniach. Niemcy wymordowali w czasie jej trwania 100.000 przedstawicieli polskiej elity. Nie udało się ustalić nazwisk większości ofiar Intelligenzaktionu. Pomimo że Polacy ponieśli jedną z najbardziej dotkliwych strat podczas II wojny światowej, Niemcom nie udało się zdławić oporu Polaków. Niemcy na terenach polskich przeprowadzali Intelligenzaktion w tajemnicy, nawet polskie podziemie nie wiedziało, czemu Polacy znikają. Po zamordowaniu Polaków Niemcy tworzyli fałszywą dokumentację ukrywającą prawdziwy los Polaków. Równocześnie z mordowaniem polskiej elity Niemcy na terenach okupowanych prowadzili inne akcje, podczas których mordowali ludzi chorych i ich opiekunów, komunistów czy Żydów.

Wraz ze wkraczającym Wehrmachtem na ziemie polskie wkroczyły Grupy Operacyjne Policji Bezpieczeństwa „Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei”. „Einsatzgruppen” funkcjonowały przy konkretnych armiach Wehrmachtu i podporządkowane były SD. Grupy operacyjne wspierane były przez policję porządkową i SS. W Grupie Operacyjnej służyło 60 funkcjonariuszy Policji Bezpieczeństwa, Gestapo (Geheime Staatspolizei, czyli Tajnej Policji Państwowej) i Kripo (Kriminalpolizei – Policji kryminalnej), 15 funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst des Reichsführers – SS), 20 funkcjonariuszy z pionu administracyjnego i technicznego. Łącznie we wszystkich Grupach Operacyjnych służyło 2700 funkcjonariuszy. Funkcjonariusze „Einsatzgruppen” nosili szare mundury Waffen

SS z naszywką SD na lewym przedramieniu. Grupy Operacyjne działały pod kryptonimem Operacja Tannenberg (Unternehmen Tannenberg). Grupami operacyjnymi dowodził Referat Tannenberg w Urzędzie Policji Bezpieczeństwa. Referat zdawał relacje z działań Einsatzgruppen szefowi Policji Bezpieczeństwa (Sipo), szefowi Policji Kryminalnej (Kripo) i szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA).

„Einsatzgruppen”

Einsatzgruppen na tyłach frontu zajmowały się terroryzowaniem Polaków, by nie było oporu, mordowaniem polskiej elity, która mogłaby być zarzewiem oporu. Einsatzgruppen zajmowały się: aresztowaniem Polaków z list proskrypcyjnych, niedopuszczeniem do zorganizowania się Polaków, internowaniem ludzi, zabezpieczeniem granicy między niemiecką a sowiecką okupacją. Innymi zadaniami Einsatzgruppen było: tworzenie pierwszych placówek Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, zabezpieczenie infrastruktury, przejmowanie zakładów pracy, budynków policji, urzędów (dokumenty z zabezpieczonych archiwów służyły umieszczaniu Polaków na listach proskrypcyjnych, i były przez Niemców wykorzystywane w propagandzie), bibliotek i muzeów, przeszukiwanie i rekwirowanie znalezionych dóbr (w gmachach publicznych, fabrykach, magazynach i mieszkaniach). Wraz z Policją Bezpieczeństwa i Policją Porządkową Grupy Operacyjne rekwirowały: benzynę, olej napędowy, drewno w tartakach, zapasy rolników, cenniejsze przedmioty (które potem rozdawane były Volksdeutschem), towary ze sklepów, depozyty bankowe. Grupy Operacyjne wraz z policją porządkową i Selbstschutzem: dokonywały przeszukań mieszkań prywatnych w celu przejęcia pieniędzy i broni, dokonywały aresztowań Polaków znajdujących się na listach gończych i tych, którzy wystąpili przeciw niemieckiej agresji.

Grupy operacyjne działały po zajęciu Polski przez Niemców (które miało miejsca – nie licząc pojedynczych gniazd oporu –

25 września). Po zakończeniu działań wojennych Einsatzgruppen i Einsatzkommando (oddziały specjalne) przekształcono na terenach okupowanych w placówki policji i SD. Niemcy w ramach odwetu za ataki na swoje siły mordowali polskich zakładników. Publiczne mordowanie Polaków dokonywane przez niemieckich funkcjonariuszy było doskonałą zabawą dla niemieckich cywili, którzy w miejsca kaźni zjeżdża się z okolicznych miejscowości jak na festyn. Niemcy jawnie mordowali tylko zakładników i skazanych przez sądy doraźne, mordowanie reszty Polaków było trzymane w tajemnicy. Utajnione mordy Polaków były przez Niemców dokonywane w ustronnych miejscach, do których dostępu bronili wartownicy Selbstschutzu, policji pomocniczej i żandarmerii (przykładem takich utajnionych mordów były mordy dokonywane w ramach Intelligenzaktionu). Niemcy mordowali nie tylko potencjalnych przywódców Polaków, ale i ich rodziny by nikt o zamordowanych nie pamiętał.

Likwidacja polskiej mniejszości w Niemczech

Dzień niemieckiej agresji na Polskę był równocześnie dniem rozpoczęcia likwidacji mniejszości polskiej w Niemczech i Gdańsku. Niemcy aresztowali 2000 przedstawicieli polskiej elity w Niemczech (kto uniknął aresztowania, był przez Niemców zajadle tropiony). Polacy byli od razu zabijani lub trafiali do obozów koncentracyjnych (mężczyźni trafiali do Sachsenhausen a kobiety do Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück). Niemcy likwidowali wszelkie materialne dowody obecności Polaków w Niemczech (szyldy, budynki, instytucje, kluby i organizacje). Działania władz niemieckich zostały poparte licznymi demonstracjami niemieckich obywateli. W Gdańsku Niemcy zbrojnie zajęli polskie instytucje i wymordowali polskich urzędników. Masowe aresztowania Polaków kończyły się masowymi mordami lub wywózkami do obozów koncentracyjnych. Wraz z dorosłymi mordowane były dzieci. Symbolem niemieckich zbrodni była obrona poczty Gdańskiej (12

Polaków zginęło podczas walki, 23 obrońców trafiło do obozu koncentracyjnego, a 39 Niemcy od razu zabili). Niemiecka policja z Gdańska, która wzięła udział w eksterminacji Polaków, była szkolona do dokonania zbrodni na Polakach przed wybuchem II wojny światowej.

Niemieckie zbrodnie na Śląsku

Na Śląsku Wehrmacht został wsparty sabotażem, dywersją i ochroną zajętych zakładów przemysłowych przez Freikorps (Korpus Ochotniczy) złożony z Volksdeutsche, którzy ze Śląska wyemigrowali do Rzeszy. Walczące z Niemcami Wojsko Polskie wsparła młodzież, harcerze i powstańcy śląscy. Niemcy wyłapywali i mordowali walczących Polaków oraz polskich harcerzy, działaczy społecznych i pracowników państwowych. Polacy byli mordowani od razu albo wysyłani do obozów koncentracyjnych.

Niemieckie zbrodnie na Pomorzu

Zajmowane przez Niemców Pomorze miało charakter czysto polski. Środkiem germanizacji Pomorza była eksterminacja polskich elit. Równolegle z eksterminacją polskich elit Niemcy mordowali pacjentów polskich szpitali psychiatrycznych i osoby upośledzone w ramach akcji T4. Masowe mordy ludności cywilnej dokonywane były przez SS i Selbstschutz. Na Pomorzu ofiarami byli głównie: księża katoliccy, nauczyciele, działacze społeczni, harcerze. Ofiarami byli też: lekarze, adwokaci, ziemianie, oficerowie, urzędnicy, rolnicy i działacze społeczni. Niemcy swoje ofiary określali mianem „fanatische Pole” – fanatycznymi Polakami. Wśród zamordowanych były: dzieci, młodzież, kobiety, cywile, chłopcy i dziewczęta. Niemcy rozstrzeliwali całe rodziny. Przed zamordowaniem Polacy byli okradani i torturowani. Polacy byli mordowani od razu, po torturach, po wyroku doraźnego sądu albo w obozie koncentracyjnym. Jednym z największych masowych mordów była

eksterminacja większości z 3800 zatrzymanych Polaków w Bydgoszczy. Ze szczególnym barbarzyństwem Niemcy niszczyli księgozbiory i zabytki. Pod koniec wojny Niemcy niszczyli ślady swoich zbrodni.

Niemieckie zbrodnie w Wielkopolsce, na Kujawach, w Ziemi Łódzkiej i Zachodnim Mazowszu

W Wielkopolsce, na Kujawach, w Ziemi Łódzkiej i Zachodnim Mazowszu, Polaków, którzy organizowali zbrojny opór przeciw Niemcom, mordował Wehrmacht. Niemcy szczególnie tropili działaczy polskich, którzy szkodzili interesom niemieckim (w tym księża katolickich, harcerzy i młodzież), polski element przywódczy (nauczycieli, zakonników i zakonnice, urzędników, kupców, rolników i robotników zaangażowanych społecznie). Po dokonaniu mordu Niemcy każdorazowo organizowali libacje. Niemcy mordowali też zakładników w odwecie za antyniemieckie akcje, eksterminacja zakładników była jawna, eksterminacje innych Polaków przeprowadzane w sekrecie. W 1944 roku Niemcy zacierali ślady swoich zbrodni, niszczyli zwłoki wykopane z masowych grobów. Niemcy systematycznie niszczyli „najmniejszy nawet ślad polskości”. Systematycznie konfiskowali i niszczyli „biblioteki, archiwa, muzea” i zabytki. Władze niemieckie likwidowały wszelkie polskie instytucje kultury, a ich majątek przekazywały Niemcom.

Celem Niemców zniszczenie Polski i Polaków

22 sierpnia 1939 Adolf Hitler na tajnej konferencji z dowództwem Wehrmachtu oświadczył, że jedynym celem Niemiec jest zniszczenie Polski i Polaków. Władze niemieckie nakazywały rozstrzeliwać nieumundurowanych Polaków stawiających opór niemieckim agresorom. Podczas agresji na

Polskę Wehrmacht i Luftwaffe popełniły niezliczone zbrodnie wojenne na polskich cywilach. Wehrmacht i Luftwaffe bombardowały, ostrzeliwały z broni artyleryjskiej i karabinów: cywilów, obiekty cywilne, miasta, wsie, dzielnice mieszkalne (we wrześniu Niemcy zbombardowali 158 miast, całkowicie zniszczyli 476 wsi), kolumny uchodźców, pociągi ewakuacyjne, szpitale i kościoły. Zgodnie z prawem międzynarodowym do obrony zaatakowanej Polski przyłączyli się polscy nieumundurowani: cywile, działacze organizacji społecznych i politycznych, harcerze i strażacy. Sprzecznie z prawem międzynarodowym „żołnierze Wehrmachtu, najczęściej przy pomocy miejscowych Niemców, którzy wskazywali obrońców, aresztowali i mordowali osoby biorące udział w odpieraniu ataku”. „Zgodnie z artykułem II konwencji” „Haskiej z 1907 r.” o „prawach kombatanta” „ludność terytorium niezajętego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyta za broń, aby walczyć ze wkraczającymi wojskami [...] będzie uważana za stronę wojującą, jeśli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne”. Wehrmacht nie przestrzegał Konwencji Haskiej i mordował polskich patriotów.

Akcja AB

Akcja AB (Außerordentliche Befriedungsaktion, czyli Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna) przeprowadzona była przez okupanta na terenach Generalnego Gubernatorstwa na okupowanych ziemiach polskich (Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete). Generalne Gubernatorstwo zostało utworzone z ziem polskich, których nie wcielono do Rzeszy, dzieliło się na cztery dystrykty: Warszawski, Lubelski, Radomski i Krakowski. Pierwszymi ofiarami niemieckiego okupanta stali się księża i nauczyciele. Policja Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa swoje więzienie umiejscowiły na Pawiaku w alei Szucha. Polacy przed śmiercią byli torturowani. Część więźniów rozstrzeliwano, resztę wysyłano do obozów koncentracyjnych. Rodzinom wysłano zawiadomienia o śmierci z podaniem fałszywej przyczyny zgonu.

Jedną z najbardziej znanych zbrodni okupanta niemieckiego był masowy mord dokonany na Polakach w nocy z 26 na 27 grudnia 1939 w warszawskim Wawrze. Innym znanym miejscem kaźni narodu polskiego były Palmiry w Puszczy Kampinoskiej. W Palmirach znajdują się 24 zbiorowe mogiły, każda z mogił głęboka na 3 metry (3 długie na 50 m, 5 długich na 40 m, 3 długie na 20 m, 5 długich na 15 m, 6 dziesięciometrowych). Ofiarami Niemców padali: księża, oficerowie, działacze społeczni, nauczyciele, urzędnicy, lekarze, adwokaci, ale także i rolnicy. Niemcy mordowali ich w tajemnicy, by nie stali się oni męczennikami i patriotycznymi symbolami. Niemcy z czasem w celu zatarcia śladu swoich zbrodni niszczyli zwłoki wykopane z masowych grobów.

Pod koniec II wojny światowej Niemcy zacierali ślady swoich zbrodni popełnionych podczas Intelligenzaktionu w ramach Akcji 1005 trwającej do jesieni 1944. Podczas Akcji 1005 Niemcy wydobywali zwłoki zamordowanych z masowych mogił, zwłoki palili, a po spaleniu mielili. Przymusowi robotnicy dokonujący ekshumacji po wykopaniu zwłok byli przez Niemców mordowani. Niemcy mordowali też wszelkich świadków zbrodni.

Współcześnie niestety zagłada Polaków jest w dyskursie publicznym przemilczana, w świadomości społecznej istnieją tylko zbrodnie Einsatzgruppen na terenach, które, z których Niemcy wyparli Sowietów.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: MediaNarodowe.com